

## S T R A Ż

Pismo religijne, poświęcone dla dobra ludu Bożego i chwały Bożej. Wydawane staraniem Zgromadzeń Badaczy Pisma Świętego w Ameryce.

W. M. Tarkowski — Sekretarz.

Adres: 2056 McLean Street, — — DETROIT, MICH.

## S T R A Ż

Religious paper. Published by Congregations of the Bible Students in America.

W. M. Tarkowski — Secretary.

Address: 2056 McLean Street, — — DETROIT, MICH.

Price \$1.00 a year.

## POSŁANNICTWO TEGO PISMA.

Jak niegdyś prorok Elijasz mówił: „Gorliwiec się zastawiał o Pana, Boga Zastępów, albowiem synowie Izraelscy opuścili przymierze Twoje.” (1 Król. 19:10.) tak i dziś grono braci będąc gorliwymi o chwałę Bożą, i widząc jak wielu opuszcza przymierze uczynione z Bogiem pragnie przyjść z pomocą przez przypomnienie im rzeczy, które swego czasu przyprowadziły ich do Boga, obudziło bratnią miłość i uczyniło ich szczęśliwymi, a zarazem obudzić niektórych z uspienia a tem samem, by mogli powrócić do dawnej gorliwości i miłości Bożej i bratniej.

Ufamy, że czytelnik się łatwo przekona, gdy będzie się wczytywał w artykuły zawarte w tem piśmie, i że inicjatorom nie chodzi o własną chwałę, lub korzyści materialne, lecz o chwałę Bożą i dobro braci.

## WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA.

### SKĄD POCHODZI DAMASCENSKA STAL.

Jest wiele miast na świecie, które roszczą pretensje do najstarszego pochodzenia. I rzeczywiście jest kilka miast, których początki założenia giną w pomrokach dziejów, które dotrwały do dzisiejszych czasów. W każdym bądź razie miasteczko Damaszek, położone w Syrii, jest uważane jeśli nie najstarszem miastem w świecie, to przynajmniej jako jedno z najstarszych.

Były miasta Tyr i Sydon, rówieśniczki Damaszku, lecz zginęły na wybrzeżach starożytnej Fenicji. Baalbek i Palmora spotkały ten sam los zatury. Niniwa i Babilon pyszne miasta potężnych królestw starożytnych, rozpadły się w ruiny, których szczątki widnieją nad brzegami Eufratu i Tygrysu. Pozostał tylko Damaszek.

Damaszek jest wspominany w Biblii świętej. Jak dawniej tak i dzisiaj Damaszek jest ośrodkiem handlu całej Syrii. Znanie jest miasto w różnych epokach historii. W nim Dioklecjan założył warsztaty broni wojennej, która się stała słynną na cały świat z powodu swej twardości, elastyczności i pięknego wyrobu. „Damasceński”, jak popularnie dawniej w Polsce zwano szable wyrabiane w Damaszku, były chlubą każdego szlachcica, który ją posiadał. Tajemnica przy wyrobie stali zaginęła w Damaszku, gdy han tatarski zabrał do siebie wszystkich rzemieślników z tego miasta w czasie najazdu.

Damasceńskie wyroby są jeszcze dzisiaj poszukiwane. — W zakresie wyrobów stalowych damasceńscy artyści są niepokonani w inkrustowaniu stali złotem i srebrem, a sztuka ta powstała właśnie w tem mieście.

Damaszek znany jest też ze swych owoców i kwiatów, szczególnie ze śliwek i róż. Damaszek był słynny w wiekach średnich z wyrobu przepysznych tkanin wełnianych i jedwabnych, zwanych adamaszkami.

Powiadają, iż Mahomet, ujrawszy z pobliskich gór miasto Damaszek, tak się jego widokiem zachwycił iż nie chciał doń wstępować, by sobie

nie popsuć smaku do zagrobowego raj. Znajdują się tam jeszcze ulice, które są wspomniane w czasie panowania króla Saula i Tarsa.

Dla nas, chrześcijan, Damaszek znany jest jeszcze i z tego, iż z niego właśnie dążył nieprzyjaciel chrześcijan, Szaweł, który został nawrócony przez Boga, a potem dał się ochrzcić i został wielkim apostołem, którego czcimy pod imieniem św. Pawła.

### ANGLIKANIE NAZYWAJĄ SWÓJ KOŚCIÓŁ ZGNUŚNIAŁYM.

Biskupi kościoła episkopalnego i inni wybitni członkowie tegoż ogłosili list otwarty w którym oświadczają, że kościół protestancko-episkopalny jest zgnuśniałym i tak „nieczynnym jak malowany obraz.” Do listu otwartego dołączona była aprobaty biskupa przydującego Johna Gardner Muraya.

W liście oznajmiono, że na przyszłą wiosnę rozpoczęta zostanie kampanja w całym kraju, znana pod nazwą krucjaty biskupiej, aby pobudzić kościół episkopalny do wydatniejszej działalności.

„Kościół dzisiejszy”, powiedziano w liście, „jest niezrównanie bogatym w pieniądze, w organizację, wpływy, siłę, a jednak nie wykazuje rezultatów nauki apostołskiej.

„Jest coś radykalnie złego z kościołem. Zło spoczywa głęboko. Nie dotyczy ono źródeł materialnych, organizacji ani przynależności, ale raczej ducha. Tak długo pozwalaliśmy ludowi sądzić, że kościół służy do załatwienia jego potrzeb duchowych głównie, że obecnie potrzeba będzie czasu i usiłowań na przeprowadzenie zmiany tego przekonania.”

### SKRZYPCE ZE SZKŁA.

W pismach niemieckich czytamy, że pewien robotnik w hucie szklanej a zarazem skrzypek wioskowy, nazwiskiem Bartel Hoellerein, sporządził skrzypce ze szkła, posiadające ton prawdziwie kryształiczny. Obecnie Hoellerein pracuje nad sporządzeniem basetli szklanej, którą zamierza ofiarować muzeum prowincjonalnemu we Wrocławiu.

# STRAŻ

VOL. V.

WRZESIEŃ — SEPTEMBER, — 1926.

NO. 9.

## SĄD DNIA WIELKIEGO.

„Aniołów, którzy nie zachowali pierwszego stanu swego, ale opuścili mieszkanie swoje, na sąd dnia wielkiego związkami wiecznymi pod chmurą zachował.” Juda 6.

O próbie jaka przyszła na Aniołów Bożych przez upadek człowieka omówiliśmy dość obszernie w broszurze o Spirytyzmie. Wypróbowanie aniołów pod względem ich wierności ku Bogu było rzeczą właściwą, a co byłoby prawie niemożliwym, gdyby nie nastąpiło stworzenie człowieka w takich warunkach w jakich on był stworzony. Próba tych doskonałych istot (aniołów) gdyby się odbyła w warunkach doskonałych byłiby wszyscy znalezieni wiernymi Bogu, posłusznymi Jego wszystkim rozporządzeniom, bo widzieliby, iż są one pod każdym względem korzystne, oraz najmądrzejsze i najlepsze. Widzieliśmy, że w Piśmie świętym jest przedstawiony grzech pod figurą trądu. Pokusa na aniołów przyszła wówczas gdy zauważyli, że człowiek różnił się od wszystkich innych inteligentnych istot w Boskim wszechświecie tem, że na podobieństwo niższych stworzeń człowiek miał władzę propagowania swój rodzaj, czyli władzę rozmnażania się. Pismo święte mówi nam, że te własności człowieka stały się dla aniołów sidłem i wielu z nich wołało opuścić swój stan, by mieć społeczność z ludźmi a zarazem mieć udział w propagowaniu rasy. Zapewne powinni oni pamiętać, że Boski zamiar względem nich był o wiele lepszym, aniżeli jakikolwiek inny, któryby oni sobie wybrali, lub obmyśliłi. Powinni byli polegać na Boskiem zapewnieniu, że stan w jakim się znajdowali był wyższym od ludzkiego i powinni się czuć zadowolonymi i szczęśliwymi z używania władzy i przywilejów jakimi ich Bóg hojnie obdarzył. Pismo święte wspomina, że wielu z aniołów było szczęśliwych, zadowolonych i wiernych, lecz niektórzy okazali się niewiernymi. O tej części aniołów apostoł Piotr pisze w drugim liście (2: 4) jak również w naszym tekście a więcej szczegółów mamy opisane w księdze Rodzaju 6: 1-5.

Ponieważ już były omawiane różne części tego przedmiotu więc nie będziemy ich tu powtarzać, ani się będziemy zagłębiać we wszystkie szczegóły kary na jaką ci aniołowie zostali skazani, a którą Pismo święte określa jako strącenie ich do „Tartarus” t. j. do atmosfery otaczającej naszą ziemię i odłączenie ich tym sposobem od świętych Anio-

łów. Nie będziemy też zajmować czasu na szczegółowe objaśnianie „łańcuchów ciemności” jakie po potopie ukróciły ich wolność materjalizowania się t. j. przyjmowania na siebie ciała ludzkiego, a jeżeli zechcieliby mieć jakąkolwiek styczność z ludźmi to jedynie za pomocą medjów, czarowników i t. p. środków. Nie będziemy też powtarzać dowodów, które były podane na innem miejscu że ci upadli aniołowie których Apostoł nazywa „złemi duchami”, a Pismo święte nazywa „demonami”, „duchami kłamliwymi”, że od czasu potopu aż dotąd władza ich jest ograniczoną i nie posiadają władzy materjalizowania się. Mimo to udaje się im w znacznym stopniu zwodzić ludzi przez propagowanie fałszywych nauk, jedną z wielu jest, że umarli nie umierają w rzeczywistości, ale żyją jako istoty duchowne a dla upozorowania że umarli mogą mieć łączność z żywymi ludźmi, złe duchy uosabiają umarłych i komunikują im niekiedy o sprawach nieznanych innym ludziom. Tym sposobem starają się podtrzymać swoje fałszywe twierdzenie, że umarli żyją, a tem samem utwierdzać ludzi w kłamstwie szatana, który powiedział: „Zadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie” w wyraźnym przeciwieństwie do tego co powiedział Bóg: „Śmiercią umrzesz.” — 1 Moj. 3: 3, 4.

Nie będziemy przytaczać dowodów, że te „złe duchy” nie kontentując się działalnością między ludźmi przez medja, starają się „opanować”, lub „opętać” niektórych z ludzi tak, aby mogły używać ich ciał, jakby ono było ich własne a co się im udaje do pewnego stopnia w miarę, na ile kto podda swój umysł i wolę wpływom jakimi one oddziałują. Nie będziemy tutaj wykazywać dowodów jak według Boskiego prawa ludzki układ jest tego rodzaju, że złym duchom można dać odpór i że tylko drogami ubocznymi mogą się dostać i owładnąć umysłami tych, co lekceważą Boskie przestrogi i dają posłuch, lub zajmują się różnemi wynalazkami, lub sztukami wykonywanymi w celu wzbudzenia ludzkiej ciekawości. Nie będziemy również powtarzać dowodów, że w niektórych wypadkach wola człowieka była pokonaną do tego stopnia, że nie jeden a wielu złych duchów opanowywało człowieka, który przez ustawiczne obcowanie z duchami i sugestje i oddziaływanie na jego umysł doprowadziły takiego do szaleństwa — pomieszania zmysłów. Niektórzy twierdzą, że w za-

kładach dla obłąkanych połowa tych nieszczęśliwych ludzi znajduje się tam z powodu opętania ich przez złych duchów, a są to wydarzenia, o których mamy wzmiankę w Nowym Testamencie. W jednym z podobnych wydarzeń Jezus zapytał się ducha jakie jest jego imię, na to otrzymał odpowiedź, że imię jego jest „Wojsko”, ponieważ wiele duchów mieściło się w onym człowieku. Duchy te otrzymawszy pozwolenie wejścia w stado świń doprowadziły je do szalu a wpadłszy wszystkie do morza Galilejskiego potopiły się.

Niniejsza rozprawa w szczególności odnosi się do sądu tych złych duchów o którym napisano: „Aż nie wiecie, iż anioły sądzić będziemy?” (1 Kor. 6: 3) Nasz tekst również odnosi się do tego sądu gdy mówi że „poddanie ich łańcuchom ciemności i zachowanie ich pod chmurą miało trwać, aż do sądu dnia wielkiego. — 2 Piot. 2: 4; Juda 6.

#### CHRYSTUSA KAZANIE UPADŁYM ANIOŁOM.

Mówiliśmy już o nadziei dla tych złych duchów oraz sposób w jaki Chrystus do nich przemawiał, to jest przez swoją śmierć i zmartwychwstanie. „Tym duchom którzy są w więzieniu, kazał, którzy byli nieposłusznymi za dni Noego” (1 Piot. 3: 19, 20), którzy nie zachowali pierwszego stanu swego. Wiemy, że nasz Pan nie mógł prawić tym duchom gdyż był umarłym a zmartwychwstał dnia trzeciego. Zatem kazanie tym duchom było raczej przykładem, według przysłowia: „Czyny mówią głośniejsz niż słowa.” Możemy być pewni, że Szatan i upadli aniołowie wiedzieli dobrze kim był nasz Pan i bardzo obserwowali Jego życie, jak i Jego śmierć i zmartwychwstanie. Czy nie wydał jeden z nich świadectwa: „Znam Cię ktoś Ty jest; On święty Boży” — Mesjasz. (Mor. 1: 24) Święci Aniołowie obserwowali całe przyjście zaś upadłe duchy niezawodnie szczególniejsze zainteresowanie mieli w onem wielkiem objawianiu miłości Bożej dla rodzaju ludzkiego, która spowodowała że nasz Odkupiciel został przemieniony z duchownej na ludzką istotę a następnie umarł, by odkupić Adama i cały jego rodzaj od kary, którą była śmierć. Znały one Boski charakter jako bezwzględnie sprawiedliwy; ich własne doświadczenie było dowodem, a doświadczenie ludzkości potwierdzało to samo. Lecz tutaj ujawniała się Boska miłość i współczucie i niesienie pomocy upadłej ludzkości. W zmartwychwstaniu naszego Pana zauważyli jak wielką otrzymał nagrodę i do jakiego doszedł wywyższenia za swoje posłuszeństwo gdy z grobu powstał możnym Władcą, uczestnikiem Boskiej natury z czego one były wielce zdziwione i zachwycone. Czy możemy wątpić, że te okoliczności były, jak Apostoł oświadcza wymownym kazaniem, wielką nauką dla tych upadłych duchów? Będąc światłymi, inteligentnymi i mądrymi istotami niezawodnie że rozmyślały, że jeżeli Bóg uczynił tak wiele dla Adama i jego zdegradowanego rodzaju, to może

będzie także gotów w swoim czasie i im łaskę okazać. Gdy zastanawiamy się nad tą sprawą, to możemy przypuszczać, że od tego czasu niektórzy z tych aniołów powzięli nadzieję, że kiedyś w przyszłości zostaną przyprowadzeni do pojednania z Bogiem i w tym względzie zaczęli naprawiać swoje postępowanie, by żyć więcej w zgodzie ze sprawiedliwością. Można wnosić, że tacy nie szkodzą, ani zwodzą więcej ludzi, a chociaż skrepowani „łańcuchami ciemności” to jednak mają nadzieję wyczekując od Boga pewnej ulgi w czasie sądu onego dnia wielkiego.

#### JAKIM BĘDZIE ICH SĄD.

Mając na myśli fakt, że będzie sąd i że ten sąd oznacza próbę, pytamy więc jakiego rodzaju będzie ta próba, czyli sąd. Wyraz „sąd” jaki się znajduje w naszym tekście jest przetłómaczony z greckiego wyrazu „krisis.” Znaczenie tego wyrazu jest decyzja, wyrok a więc zawiera w sobie myśl o procesie, aby dojść do decyzji. W sprawie złych duchów decyzja nie została jeszcze wydana i musi jeszcze nastąpić pewna próba, po której nastąpi wyrok. Słowo Boże daje nam jasno do zrozumienia, że bez względu jakich sposobów Pan Bóg używa to w międzyczasie decyzja Jego będzie, że tylko ci otrzymają żywot wieczny, którzy będą w zupełnej harmonii z Bogiem i z zasadą sprawiedliwości, zaś wszyscy inni zostaną wytraceni bez żadnej nadziei wybawienia. Nie ulega więc wątpliwości jaki okaże się skutek próby. Oświadczenie Apostoła, że złe duchy zostały zachowane na sąd „krisis” jak również oświadczenie, że święci mają sądzić aniołów pokazuje, że sprawa ich nie została jeszcze zadecydowaną i pokazuje, że jest jeszcze nadzieja dla takich co szczerze uznają swoją złą drogę i powrócą do harmonii z Bogiem.

Zachodzi pytanie, kiedy ten sąd ma się odbyć? Na początku tego dnia wielkiego, przy jego końcu, czy też przez cały przeciąg dnia Chrystusowego? Sąd ludzkości będzie wymagał całego okresu tysiąca lat, ponieważ pod panowaniem grzechu i śmierci była nieświadomą omawianą przez machinacje złych duchów, będzie potrzebowała wiele rad, nauk i pomocy z różnych źródeł jakie Bóg przygotował dla podniesienia ludzkości do stanu moralnego, umysłowego i fizycznego podczas Tysiąclecia. Próba ludzkości przez cały ten czas odnosić się będzie przeważnie do tego, na ile okaże się gotową uznać i zastosować się do różnych środków i warunków jakie wówczas będą stosowane do jej pomocy. Zatem cały okres Tysiąclecia Pismo święte nazywa dniem sądu dla ludzkości jak o tem Apostoł mówi: „Bóg postanowił dzień, w który będzie sądził wszystek świat w sprawiedliwości.” Co się tyczy złych duchów to nie mamy powiedziane, ażeby cały okres Tysiąclecia był przeznaczony na ich sąd, a nawet możemy wnosić, iż nie jest to koniecznym, ani potrzebnym ponieważ one nie będąc pod wyrokiem śmierci zapewne iż

organizm ich tak samo jest pełen żywotności jak był pierwotnie — cała zmiana prawdopodobnie nastąpiła w ich władzy umysłowej i woli. Znajomość upadłych aniołów nie jest ograniczoną tak, jak ludzka — jedynie do znajomości złego lecz jest wszechstronną ponieważ pierwotnie zaznajomieni byli z dobrem, świętością i czystością posłusznych istot duchownych. Przez wszystkie poszczególne epoki rozwoju historii ludzkości obserwowali one sposób Boskiego postępowania: najprzód z Izraelem pod figuralnym pośrednikiem Mojżeszem i pod figuralnym Przymierzem czyli Zakonem. Następnie widzieli Chrystusa — pozafiguralnego Mojżesza, oraz posiadali wiadomość o głoszeniu Ewangelji przez cały ten wiek i o wpływie jaki Ewangelja wywierała na tych, co ją przyjęli do serc, jak ich prowadziła do ofiarowania się Bogu na służbę i do naśladowania Jezusa. Okazuje się z tego, że złe duchy nie wiele potrzebują się uczyć i nabywać znajomości jak złego, tak i dobrego i jakikolwiek przyjdzie na nich sąd, lub próba nie potrzebuje trwać bardzo długo jak w sprawie ludzkości.

#### KRYZYS — PRÓBA — SĄD — DECYZJA.

Sąd złych duchów oznaczałby zapadnięcie decyzji, sroga próba stanu ich serc i woli względem sprawiedliwości i grzechu — czy okażą się raczej w harmonji z Bogiem, czy z Szatanem. Aby podobna próba, czy kryzys mogła być daną szczególnymi warunkami będącymi potrzebne t. j. warunki i okoliczności, w których te duchy miałyby sposobność czynienia złe, lub sprzeciwić i oprzeć się pokusie, jak również czynić dobrze. Jak to już było wyżej nadmienione, dla wielu z nich przez śmierć i zmarłych Chrystusa będzie ujawniony charakter i miłość Boża, które wzbudzą w nich nadzieję lepszej przyszłości. O takich można wnosić, iż byli w warunkach próby przez cały wiek ewangeliczny to jest, czy wytrwają w opozycji do grzechu i swego otoczenia, czy też dalej trwać będą w złem. Z tego, co uczy Pismo święte można wnosić że na upadłych aniołów przyjdzie jeszcze ciężka próba, która zadecyduje ich sprawę to jest „sąd dnia wielkiego.”

Mając na względzie te wszystkie warunki i okoliczności przychodzimy do przekonania, że teraz żyjemy w tym czasie sądu — kryzysu — i że związki ciemności tych upadłych aniołów miały trwać tylko do „sądu dnia wielkiego.” Naszem wyrozumieniem jest, że ten wielki Dzień Pański rozpoczął się chronologicznie od jesieni 1874 roku i na ile możemy zauważyć od tamtego czasu „materjalizowanie” staje się coraz pospolitszem. Trzeba przyznać że dzieje się pod tym względem wiele oszustw, lecz jest wiele dowodów — faktów — które są za silne, ażeby można zaprzeczyć objawów w jakich duchy uosabiając umarłych przybierały materjalne ciała posiadające ciężar i inne właściwości ludzkie. Podobne wydarzenia nietylko, że były podawane

w gazetach, ale niektórzy z przyjaciół będąc poprzednio wplątani w spirytyzm a obecnie są w Prawdzie stwierdzili to samo. Pewna siostra w Prawdzie, która przedtem była medjum spirytystycznym zapewniała nas, że pewnego razu, gdy drzwi jej pokoju były zamknięte stanął przed nią duch w postaci mężczyzny i rozmawiał z nią. Gdy odmówiła jego żądaniu uchwycił ją silnie za ramię lecz w tej chwili wszedł do pokoju jej brat a duch zamaterjalizowany znikł.

Inna siostra w Prawdzie, która mniej miała łączność ze spirytyzmem opowiadała, że niedawno temu jeden z demonów przybrawszy postać jej zmarłej siostry otworzył drzwi zamknięte na zatrask wszedł do pokoju, podczas gdy ona była zupełnie przytomną i chciał ją udusić, poczem wyszedł tak samo przez drzwi jak wszedł.

Inne jeszcze wydarzenie było z bratem, który swego czasu podejmował pewne nie znaczne dociekania Spirytyzmu, lecz zaprzestał gdy zauważył, że jest to demonizm. Widmo przedstawiające jego żonę ukazało mu się w jego sypialni gdy wszedł do łóżka, widmo idąc obok niego wyciągnęło do niego rękę. Poznał jednak skąd pochodzi to widzenie a będąc stanowczym w swem postanowieniu by więcej nie mieć do czynienia z duchami odmówił przyjęcia ręki, natomiast zwrócił się do Boga z modlitwą i prośbą o wybawienie go z mocy złego; widmo znikło. Z tego się okazuje, że z jakiegoś powodu, którego wyjaśnić nie umiemy, złe duchy mają szczególniejszą władzę i wolność nad tymi co w przeszłym czasie dla ciekawości skłaniali się do spirytystycznych manifestacji. Mamy więc nowy powód do naszego często powtarzanego ostrzeżenia, aby lud Boży absolutnie nie miał nic do czynienia ze spirytystycznymi seansami, medjami, hipnotyzmem, lub cudownym słuchem — to ostatnie jest rozwinięciem władzy słuchu tak, żeby przez nie duchy mogły być słyszane bez zwykłego dźwięku mowy. Próby demonów narzucania się ludziom są zwykle połączone z jakąś nowością, by wzbudzić ciekawość, przeto naszą radą jest, aby lud Pana wstrzymywał się od takich rzeczy, które z początku zdają się niewinne, ale końca złego trudno się dopatrzeć.

#### „DUSZO MOJA MIEJ SIĘ NA BACZNOŚCI.”

Gdy złe duchy starają się wywierać na nas swój wpływ, lub przypuścić atak, wówczas najwłaściwszym środkiem jest udać się do Boga z wiarą i zaufaniem i w imieniu Jezusa Chrystusa rozkazać złemu, żeby ustąpił. Tak długo jak należymy do Pana, nie potrzebujemy się obawiać mocy złych duchów by mogli nam szkodzić i tak długo jak w codziennym naszym życiu nie postępujemy według ciała, ale według ducha. Powinniśmy pamiętać na słowa naszego Pana wyrzeczone do Piłata: „Nie miałbyś żadnej mocy nademną, być nie była dana z góry” (Jan 19: 11), oraz zapewnienie Apostoła: „Wiemy, iż tym, którzy miłują Boga,

wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu to jest tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są." (Rzym. 8: 28.) Większy jest Ten, który jest za nami aniżeli wszyscy co są przeciw nam. Gdyby nieprzyjaciel miał władzę szkodenia nam to on jużby to dawno uczynił, lecz nie może, bo „Zatacza obóz Anioł Pański około tych, którzy się Go boją i wyrывa ich." Ps. 34: 8.

Nasze przypuszczenie jest, że to uwalnianie złych duchów z „łańcuchów ciemności", być może iż będzie się wzmagalo bardzo szybko, że będzie im dozwolone używanie różnych nowych metod materializowania się i zwodzenia. Świadomość ich w tym względzie jak i powodzenie będzie się wzmagalo w tym czasie żniwa, a co będzie stanowiło próbę nietylko dla nich samych, lecz będzie miało wiele do czynienia z trudnościami i doświadczeniami Kościoła, których według świadectwa Pisma świętego należy się spodziewać. \*)

Upadłe anioły, które dotąd jeszcze sprzeciwiają się Bogu prawdopodobnie będą ignorować włożone na nich od Pana ograniczenia i starać się będą próbować nowych wynalazków, nowych sposobów materializowania się. Zaś te duchy co mają poszanowanie dla Boskich rozporządzeń zapewne, iż nie będą używać takiej władzy jaka im została wzbroniona a tym sposobem dowiodą swego posłuszeństwa Bogu. Możemy być pewni, że którykolwiek z tych upadłych aniołów pokutowałby i odwrócił się od złej drogi a stosując się do Boskiego zakazu powstrzyma się od wszelkiej łączności z ludźmi. Możemy więc wnosić, że takie medja spirytystyczne które twierdzą, że mogą się porozumiewać tak z dobrymi, jak i ze złymi duchami to tak nie jest, bo żaden z dobrych duchów tego czynić nie będzie by się porozumiewać z ludźmi, a te, co się przedstawiają za dobrych duchów są, jak ich Pismo święte nazywa: „duchami kłamliwymi, którzy niekiedy używają „ płaszcz", gdy dają niekiedy dobre napomnienia a to jedynie w celu skuteczniejszego usidlenia ludzi i zwiedzenia ich. Słowem, wszystkie duchy co komunikują się z ludźmi są złymi duchami i jak tylko będą mogły posiadać władzę materializowania się i osiągną powodzenie w używaniu tej władzy, to można przypuścić, że ich zła natura starać się będzie by przyprowadzić rodzaj ludzki do wielkiej demoralizacji i wszelkich złych czynów. Niepowinniśmy zapominać oświadczenia Apocstola że jedną z przyjemności tych złych duchów jest przybierać postać czystego, dobrego „anioła światłości" (2 Kor. 11: 14), aby tym sposobem i skuteczniej mógł dokonać szkody, bo zdaje się, iż największą ich przyjemnością jest gdy mogą kogo usidlić, popchnąć do grzechu i złych czynów. Gdy wspomniemy na Chrześcijaństwo odnośnie tej sprawy to prawie zdejmuje nas

drzenie na myśl o następstwach jakie mogą się wyłonić po otrzymaniu przez te duchy wolności materializowania się.

#### WIELU JEST NIEPRZYGOTOWANYCH NA „MOCNE ŻŁUDZENIA."

Wielu chrześcijan nie ma pojęcia o tych upadłych aniołach i lekceważą wyganianie djabłów przez Jezusa i Apostołów będąc mniemania że Oni błędzili nazywając choroby djabłami.

Z drugiej strony nie wierzą, że umarli są rzeczywiście umarłymi, lecz bezcielesnymi duchami.

Przez długi czas chrześcijańskie narody wstrzymywały się od łączności ze złymi duchami uosabiającymi ich umarłych z powodu jakiejś nieokreślonej obawy, lecz obecnie Chrześcijańska umiejętność (Christian Science) nauczyła wielu nie bać się, lecz mają mówić: „Wszystko jest dobre, zło wcale nie istnieje, żadnych duchów ani djabłów nie ma i t. p. Do tego niektórzy uczeni ludzie w ostatnich czasach badali psychiczne zjawiska o których wielu zdolnych teologów się oświadczyło że te rzeczy są prawdziwe i że warto się nimi zajmować. Patrząc na tę sprawę z tej strony, czy nie jest widoczne, że chrześcijaństwo stoi nad przepaścią, którem jest silne złudzenie i sidło? Do tego obrazu musimy dodać oświadczenie apocstola Pawła dotyczące tych czasów. Mówi on, że ponieważ ci, co nie umiłowali Prawdy ale woleli raczej kłamstwo — woleli wierzyć, że umarli żyją, chociaż Pismo św. wyraźnie uczy, że są umarłymi i bez żadnej nadziei z wyjątkiem zmartwychwstania; z tego powodu Bóg im posła silne złudzenie, aby wierzyli kłamstwu ponieważ niewierzyli Prawdzie, ale sobie upodobałi niesprawiedliwość i aby wszyscy byli osądzeni, czyli ujawnieni, że są niegodnymi działu między wybranymi w Królestwie. (2 Tes. 2: 10-12) Względem tych samych czasów Bóg oświadczył przez proroka: „Ponieważ lud ten przybliży się do Mnie usty swemi, a czci Mnie wargami swemi, a serce jego dalekie jest odemnie, a bojaźni, którą się Mnie boją z przykazań ludzkich nauczyli się; dla tego Ja też sobie dziwnie pocznę z tym ludem, dziwnie i cudownie i zginie mądrość mądrych jego a rozum roztropnych jego skryje się." Izaj. 29: 13, 14.

Konkluzja nasza względem czasu sądu dla upadłych aniołów jest, że w Tysiącleciu, gdy sprawiedliwość będzie wymierzona podług sznuru, a Prawda według miary i gdy nikomu nie będzie wolno szkodzić, ani zabijać w całym Królestwie Bożem, byłoby niemożliwym, aby złe duchy miały mieć jakie próby w łączności z ludźmi — przeciwnie, zdaje się, że ich próby będą skończone, miałyby mniej sposobności, a zatem mniej pokus niż w obecnym czasie. Wyrozumiewamy przeto, że ich sąd odbywa się w tym wielkim dniu — w obecnym czasie i w następnych latach. Dane im pozwolenie wynajdywania i używania sposobów materializowania się i porozumiewania z ludźmi

\*) Autor wypowiedział te myśli w roku 1907; od tego czasu doświadczenia między wierzącymi dowiodły jak trafne były jego myśli.

dostarczy potrzebnych prób i doświadczeń dla tych upadłych aniołów a co jest nazwane ich sądem, ich kryzysem, czyli czasem próby i to będzie dowodem, iż jedni z nich obrzydzą sobie grzech i sercem zwrócą się do Boga, drudzy zaś postąpią inaczej. Jednocześnie sprawa ta została tak ułożona, że nastąpi to z okresem „wielkiego ucisku” dla ludzi — w Dniu gniewu Bożego.”

Oświadczenie apostoła Pawła że święci mieli sądzić świat powinno się mieć na względzie jak również pamiętać, że większość świętych znajduje się już poza drugą zasłoną, czyli w warunkach niebieskiej chwały i mądrości a razem z Panem przedstawia cały Kościół włączając i tych, którzy się jeszcze znajdują w ciele. Co oni będą mieli do czynienia w sprawie sądu i sprowadzenia na upadłych aniołów kryzysu nie wiemy, lecz wierzymy, że

są oni zdolni do wszelkiej pracy jakakolwiek by im Pan powierzył. Możliwe, że święci z tej strony zasłony będą coś mieli do czynienia z sądzeniem tych upadłych aniołów. W niniejszym artykule staraliśmy się wykazać ich odpowiedzialność i w jaki sposób pokutujący aniołowie różnić się będą od niepoprawnych. Być może gdy zwrócą na te rzeczy uwagę, będą mogły służyć o tyle więcej do ich wypróbowania, do wykazania im ich czasu kryzysu, czyli decyzji do której doszli. Ponadto jest jeszcze możliwym, że w okresie spodziewanej działalności tych złych duchów, święci, będący jeszcze z tej strony zasłony i znający prawdę odnoszącą się do natury ludzkiej i zwodniczości demonów mogą mieć do czynienia z gromieniem, zdemaskowywaniem i sądzeniem ich, aniżeli to możemy na razie wiedzieć.

W. T. 1907—296.

## W OBRONIE PRAWDY.

W Strażnicy wydawanej przez Towarzystwo ukazał się artykuł p. t. **Charakter, czy Przymierze.** W artykule tym autor mówi że: „Częste mówienie o „rozwoju charakteru” . . . spowodowało wiele zamieszania.” Tu autor cytuje niektóre wyrażenia o rozwoju, które miały spowodować „wiele zamieszania.” Odczytując je łatwo można zauważyć kto to mówił i od kogo one pochodzą więc tembardziej wprowadzają nas w podziw, że te rzeczy dla Towarzystwa dziś nie mają znaczenia i w umysłach tegoż powodują zamieszanie. Oto niektóre z tych cytat:

„Moja część i wasza w wiecznym planie Boga zależy na naszym rozwoju charakteru.”  
 „Nasze zaliczenie się do liczby niebieskiej polega na tym rozwoju charakteru.” Wobec tego, że Chrystusowy charakter jest sztandarem (prawidłem), który musimy osiągnąć i wobec tego, że to osiągnięcie jest stopniowe, musimy starać się rozwinąć ten charakter, gdyż w przeciwnym razie, prędzej, czy później zostaniemy odcięci na zawsze od społeczności z naszym Panem.”  
 „Każdą zmarszczką w naszym charakterze jest złem.” „Akuratność charakteru musi mieć uznanie Boga i to ma być osiągnięte w ciele. Śmierć i zmartwychwstanie nie uczynią zmiany w naszym charakterze.” „Jako nowe Stworzenie On (Jezus) posiadał ludzkie ciało, w którym musiał rozwinąć Swój charakter.” Dzieło pielęgnacji chrześcijańskiego charakteru nie może być uzupełnione w kilku godzinach, lub kilku dniach. Jestto praca całożytnia, proces, w którym jest dodawana cnota do cnoty, łaska do łaski, przyswojona przez duchowy zarodek nowego stworzenia, aż embrjon nowego stworzenia jest sformowany, poczem musi się rozwinąć zupełnie.”

Powyższe cytaty, czy wyciągi myśmy przyjęli, bo one stanowią część nauki, która oświeciła nasz umysł i przyprowadziła nas do Boga a co nazy-

wamy Prawdą, której się trzymamy, pragniemy w niej pozostać i według niej postępować; zaś autor powyższego artykułu inaczej mówi: „Jeżeli ktokolwiek z nas spolegał na tych wyrażeniach (nauce) i został przez nie sprowadzony NA ZŁĄ DROGĘ, staje się NASZYM OBOWIĄZKIEM JE WYRZUCIĆ Z NASZYCH UMYSŁÓW.”

Czy nie jestto wyraźnym dowodem i publicznym oświadczeniem, że ta światłość stała się ciemnością, która sprowadza „uczynki ciemności?” (Efez. 5: 6-15) Smutny to stan umysłu i serca jeżeli ta światłość zaczęła wytwarzać w umysłach ferment! Zapewne dla tego, że nie było tam dla niej właściwe miejsce więc ustąpiła, powodując zamieszanie.

Poniżej postaramy się udowodnić jak przeciwni są prawdzie argumenty, stawiane przez autora artykułu: „Charakter, czy Przymierze.”

W paragrafie p. t. „Czem jest Charakter?”, jest powiedziane, że grecki wyraz jaki się znajduje w tekście (Żyd. 1: 3) a przetłómaczony: wyrażenie „winien być przetłómaczony na charakter”, jak jest w greckim tekście, a có miałoby służyć za dowód, że wyraz charakter nie odnosi się do tego co Jezus posiadał, a raczej czem był i zdaje się że na tym tekście oparty jest cały argument i „nowe światło” że nasz Pan jest charakterem a nie żeby posiadał charakter (par. 12) a na dowód jest zacytowany tekst: „Który będąc jasnością SWEJ CHWAŁY i akuratną PODOBIZNĄ PODOBIZNĄ SWEJ ISTOTY.” (par. 7) To znaczy że Jezus nie otrzymał od Ojca Światłości tej chwały, lecz On sam był jasnością Swej chwały, i stał się akuratnie podobnym do Siebie, gdy usiadł na Prawicy Ojca. Co za dziwne wyrażenie! Trudno uwierzyć, ażeby to było napisane rozmyślnie — ze świadomością, bo ktokolwiek czyta tę część Pisma Św., ten wie, że tu jest mowa o naszym Panu „który będąc w kształcie Bożym. . . wyniszczył samego

siebie przyjąwszy kształt niewolnika stawszy się podobny ludziom. . . . sam się poniżył będąc posłusznym aż do śmierci, a to śmierci krzyżowej. Dla tego też Bóg nader Go wywyższył." To wywyższenie polegało między innymi na tem, iż został uczyniony „jasnością chwały (Ojca) i wyraźnym podobieństwem Jego (Ojca) osoby”, co jednak następnie wiersze artykułu wykazują a powyższe zaprzeczają, nic więc dziwnego że autor przyznaje, że takie rozumowanie sprowadza „zamieszanie.” Innego skutku nie można się spodziewać!

W par. 6 jest powiedziane, że nasz Pan „**tej chwały nie zdobył dzięki swoim własnym wysiłkom, lecz otrzymał ją w nagrodę od Boga za Swoją absolutną wierność i posłuszeństwo.**” Jeżeli nasz Pan okazał się wiernym i posłusznym Ojcu to z Jego strony czy nie był potrzebny wysiłek do prowadzenia walki ze złem? czy nie wymagało to cierpienia? Co wreszcie znaczą Słowa naszego Pana: „Nie bójcie się Jam zwyciężył świat.” Jak, bez boju? Czy danie odporu djabłu, który Go kusił nie wymagało walki? Gdy nasz Pan w Getsemanji pocił się krwawym potem, czy było to bez żadnego trudu — wysiłku? Wreszcie przez 3½ roku wydawania swego życia a na ostatku śmierć krzyżowa i konanie, w którym wołał: „Boże mój! Boże mój, czemuś mnie opuścił!?” Czy to nie był wysiłek, ażeby mógł być posłusznym Bogu?

Sens z takiego rozumowania jest ten, że jeżeli Jezus otrzymał nagrodę od Boga bez wysiłków to i Jego uczniowie powinni otrzymać w podobny sposób.

#### DEFINICJA WYRAZU CHARAKTER.

Charakter jestto wyraz grecki, i pochodzi od słowa: **Haratto** co znaczy: skrobać, ciąć, rzeźbić. „Słownik wyrazów obcych” tak określa znaczenie wyrazu charakter: Znamię, cecha; ogół cech i właściwości duchowych indywidualnych, znamienych; sposób pisania; godność stan; stałe zasady postępowania — zwłaszcza dobre. Zaś w słowniku angielskim Webster'a taką jest definicja wyrazu charakter:

1) Znak uczyniony, lub wyrzeźbiony na kamieniu, metalu, lub innym materiale; taki znak może być uczyniony piórem, lub rylcem na papierze, lub innym materiale na którym zostało wyrażone pismo, litery, lub figury mające oznaczać wyrazy, lub wyraźną ideję.

2) Znak, lub liczba uczynione przez następowanie, lub odcisk na wosku, lub pieniądzu.

3) Sposób pisania; szczególna forma, lub litery używane przez daną osobę.

4) Szczególne własności wyciśnięte przez naturę, lub przyzwyczajenie — nałóg — na danej osobie, które odznaczają ją od innych; te własności (przymioty) stanowią **rzeczywisty charakter** a własności, (zalety) jeżeli je posiada stanowią wartość charakteru, lub reputacji. Stąd się mówi:

charakter nie wyrobiony, co znaczy że dany człowiek nie posiada stałych, odznaczających się przymiotów.

5) Odznaczające się przymioty jakiegobądź rodzaju, które się silnie odbijają — zarysowują — szczególnie energja, lub siła (woli). Przeto się mówi: ten człowiek **nie ma charakteru**, albo posiada silny charakter.

Dalej, takie jeszcze można dać określenie: Charakter stanowi moralne uczucia danej jednostki; nie tyle czem człowiek jest, lecz raczej co on wie o sobie, o swoich zamiarach, nadziei i dążeniach.

Charakter jest wzrostem będąc zasilany przez szlachetne ideały, albo się osłabia z powodu zaniedbywania, lub braku ocenienia tych ideałów. Zatem charakter jest dobrym gruntem na którym owoce Ducha mogą wzrastać a tym sposobem Chrystus może być uformowany w człowieku.

Z powyższego określenia widząc że wyraz „charakter” w stosunku do człowieka oznacza właściwości duchowe — moralne uczucia, które odznaczają go od innych ludzi. Człowiek nie rodzi się z temi zaletami i zasadami, ale jeden mniejsze a drugi większe posiada zdolności do wyrobienia tych przymiotów, czyli zalet, dlatego gdy mówimy o wyrabianiu tych przymiotów przez daną jednostkę to znaczy, że takie indywidjum wyrabia w sobie charakter.

Podobnie dzieje się z nauką czytania i pisania. Nikt nie rodzi się takim, ażeby bez nauki umiał czytać, pisać, lub rachować, lecz musi się sam uczyć i posiadać pewne zdolności jak i zamiłowanie, w przeciwnym razie nie uczyni w tym względzie wiele postępu. Przy wyrabianiu charakteru człowiek musi miłować te rzeczy, które pragnie posiadać. Zdolności naturalne mogą ułatwić osiągnięcie celu ale każdy musi robić wiele wysiłków szczególnie, gdy jest ktoś od natury w tym względzie upośledzony, ale przy użyciu silnej woli i stałego postanowienia pewne zalety może zdobyć t. j. wyrobić choć niekiedy na to potrzeba dłuższego czasu.

Wyrabianie i nabywanie pewnych cnót, przymiotów, zalet, cech, lub właściwości prawie zawsze połączone jest z pozbywaniem się przeciwnych im wad, które się w każdym objawiają bez starania się o nie. Za ilustrację do wyrabiania charakteru może posłużyć uprawianie i hodowla kwiatów, lub owoców. Każdy chodowca wie ile czasu i pracy potrzeba poświęcić na samo oczyszczanie gruntu z chwastów, których nikt nie siał, ani pielęgnował i nie dość raz jeden oczyścić, ale stale potrzeba czuwać, by nie dopuścić im rość i tak długo dopóki nie osiągniemy cel zamierzony. Tępienie chwastów nie jest hodowlą ale bez tego, hodowla by się nie udała. Mając czysty grunt dopiero wtedy może być skuteczną pielęgnacja kwiatów, lub owoców.

Wyraz charakter oznacza także pismo, rysunek, lub odcisk, stępel.

To nasuwa na myśl stan pierwszego człowieka, którego Bóg stworzył doskonałym pod każdym

względem, ze wszystkimi właściwościami i zdolnościami, ale mu nie dał gotowego charakteru, lecz był on jak arkusz czystego papieru, na którym miał być wypisany narysowany charakter, był jak rekord, na którym głos, lub dźwięki miały być wyciśnięte. Za ilustracje może nam również posłużyć dziecko, które posiada władze i zdolności nauczania się czytać i pisać, ale jeżeli nie będzie się uczyło i praktykowało, nigdy nie będzie umieć czytać, lub pisać. Podobnie rzecz się ma z charakterem; którego się nabywa przez użycie posiadanych władz i przez doświadczenie. W tym celu Pan Bóg dał Adamowi przykazanie mające wyrobić w nim doświadczenie. Gdyby Adam okazał się posłusznym jego doświadczenia byłby w kierunku dobrym, byłby zażywał błogosławieństw Bożych i rozwijałby w sobie charakter dobry, a ponieważ nie wytrzymał próby, upadł, okazał się nieposłusznym Boskiemu rozkazowi dlatego spotkała go zapowiedziana kara i odtąd rozpoczęły się jego doświadczenia złego, nie czynił co dobre, ale co było złe, więc pożywał owoc, który posiał. Adam i jego rodzaj chcąc uniknąć do pewnego stopnia zła, musiał się starać, by się podnieść z upadku, opanować złe skłonności i rozwijać w sobie dobre przymioty a tego rodzaju praca byłaby wyrabianiem dobrego charakteru, a w miarę tego człowiek mógłby być choć w części zdolnym do zachowania Prawa Bożego i przynajmniej w sercu być posłusznym. To prawo Pan Bóg wyrył na sercu człowieka o czym też Paweł apostoł mówi porównyując Żydów, którzy otrzymali Zakon na tablicach kamiennych z Poganami posiadającymi pierwotne prawo Boże. „Bo ponieważ poganie nie mający Zakonu, z przyrodzenia czynią, co jest w Zakonie, ci nie mając Zakonu, sami sobie są zakonem. Którzy okazują skutek Zakonu, napisany na sercach swych z poświęceniem sumienia ich i myśli wspólnie siebie oskarżających albo też wymawiających.” Rzym. 2: 14, 15.

Ponieważ upadła ludzka natura skłania się ku złemu, co jest przeciwne Prawu Bożemu przeto potrzeba wysiłków, by się oprzeć złym skłonnościom a czynić to, co nakazuje Prawo Boże. Z zacytowanego powyżej tekstu możemy zauważyć, że i Paganie nie znający prawdziwego Boga i nie mający Zakonu a jednak niektórzy z nich czynią to, co Bóg postanowił w Zakonie danym Żydom. Czynność tę można nazwać wyrabianiem charakteru co i dziś można zauważyć między ludźmi światowymi i niewierzącymi, którzy posiadają dobre przymioty i powszechnie się mówi: Ten człowiek ma dobry charakter, że to jest człowiek ludzki i t. p.

W liście do Żydów mamy pokazany kontrast: Adam pierwszy doskonały człowiek wystawiony na próbę okazał się nieposłusznym, zaś Jezus okazał się posłusznym. Adam uległ, Jezus zwyciężył. Różnica w próbie Adama a naszego Pana była ta, że Jezus od dzieciństwa mógł już obserwować skutki złego, podczas gdy Adam nie miał doświad-

czenia a jedynie Boskie przykazanie; jednak Jezus od dzieciństwa był poddany rodzicom „pomnażając się w mądrości, we wzroście i w łasce u Boga i u ludzi” (Łuk. 2: 51, 52) aż doszedł do pełnoletności, kiedy mógł złożyć swoje doskonałe człowieczeństwo ofiarą Bogu, by w dalszym ciągu być posłusznym jak w liście do Żydów mamy powiedziane: „Który za dni ciała swego modlitwy i uniżone prośby ofiarował (zanosił) do Tego, który go mógł zachować od śmierci, z wołaniem wielkiem i ze łzami i wysłuchany jest dla uczciwości. A choć był Synem Bożym wszakże z tego co cierpiał nauczył się posłuszeństwa.” Jako dziecko był posłuszny rodzicom. Zrodzony pod Zakonem, był posłuszny Zakonowi a jako ofiara za grzech był „posłusznym aż do śmierci, a to śmierci krzyżowej.”

Wyrażenie: „nauczył się posłuszeństwa” dowodzi, że ze strony naszego Pana musiał być czyniony wysiłek jak to wykazuje powyżej zacytowany tekst: „modlitwy i uniżone prośby... z wołaniem wielkiem i ze łzami... i z tego co cierpiał nauczył się. Zatem Pismo święte wyraźnie uczy, że nasz Pan aby mógł okazać się wiernym i posłusznym Bogu musiał czynić wielki wysiłek by się nauczyć posłuszeństwa. Przeto twierdzenie Strażnicy Towarzystwa jest bezpodstawne i mylne w tem że nasz Pan nie dla swoich wysiłków „pracy” otrzymał nagrodę (par. 6).

Następnie par. 11 dowodzi, że Bóg Jehowa „jest charakterem, On nie posiada charakteru.” Jeżeli to wyrażenie ma być zasadnicze to w takim razie jeżeli „Bóg jest miłością” (1 Jan 4: 8) to nie znaczy, że On posiada miłość; jeżeli Bóg jest dobrocią, to nie znaczy, że On posiada dobroć i t. d. takie argumentowanie okazuje się niedorzeczne. Nie możemy o Bogu powiedzieć ażeby On potrzebował wyrabiać w Sobie charakter — przymioty — gdyż w Nim mieszka wszelka doskonałość i On jest źródłem wszelkiego dobra i światła.

Jak już widzieliśmy wyżej Adam był doskonałym fizycznie, umysłowo i moralnie, ale nie miał doświadczenia, a gdy ono przyszło upadł pod jego ciężarem. Nasz Pan jako człowiek doskonały będąc wystawiony na próbę wytrwał — zwyciężył bo „nauczył się posłuszeństwa z tego co cierpiał.” A chociaż w Piśmie świętem nie mamy takiego wyrażenia to jednak w powszechnem pojęciu to znaczy wyrobienie charakteru przymiotów na podobieństwo Ojca. Ażeby udowodnić podstawę i ważność argumentu użyty jest zwrot, że człowiek nie posiada duszy, ale sam jest duszą. To podobieństwo wcale się do tego nie może stosować bo pojęcie chrześcijan o duszy jest, że ona stanowi rzeczywistą istotę człowieka, wtedy gdy charakter stanowi rozwój moralnych uczuć, zalet danej jednostki. Wyrażona zasada, że „żaden człowiek nie posiada charakteru ale sam jest charakterem” miałoby znaczyć, że człowiek nie posiada moralnych uczuć, a jeżeli odmówimy ich człowiekowi, wówczas postawimy go na równi ze zwierzętami. Mówić, że

człowiek nie ma charakteru jest to samo co niektórzy twierdzą, że „człowiek nie ma wolnej woli”, albo że choroby, ból, lub śmierć to tylko imaginacja a w rzeczywistości one nie istnieją. Wreszcie czy kto słyszał, aby się wyrażono: „Ten człowiek jest dobrym charakterem.” Lecz daje się słyszeć i sami mówimy: Ten człowiek ma dobry charakter. Zatem to „nowe światło” oparte na porównaniu że człowiek jest duszą, a nie jak powszechnie się wyrażają: że człowiek ma duszę jest błędne. Niektórzy używają takich zwrotów ale one nie są zasadnicze. Naprzykład: żaden człowiek nie może być, aby nie był duszą, a jednak można być człowiekiem i nie posiadać charakteru. I tak: dziecko chociaż jest człowiekiem ale jeszcze nie rozwiniętem nie można powiedzieć, że ma charakter. Drugie, czy można powiedzieć, że idjota posiada, lub może rozwijać charakter, albo ci, co mają pomieszanie zmysłów? Nawet są ludzie choć nie są szalonymi, ani idjotami to jednak nie objawiają charakteru bądź w kierunku dodatnim bądź ujemnym, a jednak są ludźmi.

Parag. 14 mówi: „A zatem czy jest właściwe mówić, że Chrześcijanin musi rozwinąć charakter, podobający się Bogu, zanim może być przyjęty do królestwa? Taki zwrot jest nie właściwy, albowiem kryje w sobie myśl, że Chrześcijanin musiałby rozwinąć coś takiego, co by Bóg mógł dać temu uznanie że Chrześcijanin musiałby to rozwinąć dzięki swoim wysiłkom, oraz, że dana rzecz byłaby czemś niezależnym od niego.”

Widzieliśmy w sprawie naszego Pana, że On będąc doskonałym jednak musiał uczyć się posłuszeństwa aby mógł być zdolnym wykonać wolę Bożą. Naśladowcy Chrystusa są powołani, aby czynili wolę Bożą. Ci, co przyjęli powołanie najprzód zostali uznani za doskonałych przez wiarę w Jezusa jako swego Zbawiciela a następnie zostały im przedstawione warunki iż muszą się „narodzić z wody”, omyć się od wszelkiej nieczystości ducha i ciała a następnie rozwijać „owoce ducha.”

Wyżej była przedstawioną ilustracją hodowli kwiatów, lub jarzyn. Z chwilą posiania nasienia na uprawionym gruncie okazują się chwasty, które stale potrzeba niszczyć chcąc ochronić posiane nasienia. W znaczeniu duchowym znaczy „narodzenie z wody”, omywanie nieczystości ducha i ciała, pozbywanie się wad i nałogów a jednocześnie uprawianie charakteru, który ma stanowić podstawę, albo grunt do „owoców ducha” które zaleca apostoł Piotr. „Dodajcie do wiary waszej cnotę, a do cnoty umiejętność; a do umiejętności powściągliwość; a do powściągliwości cierpliwość; a do cierpliwości pobożność; a do pobożności braterską miłość; a do braterskiej miłości łaskę.” (2 Piot. 1: 5-7).

Czy wobec tego może kto powiedzieć, że do pozbywania się wad i nałogów i złych zasad jak również nabywanie wymienionych wyżej przymio-

tów można osiągnąć bez wysiłków, i czy Pan Bóg może te rzeczy dać komu w prezencie jako dar?

Parag. 16 mówi: „Z chwilą gdy ktoś jest spłodzony z Ducha św., taki staje się nowem stworzeniem. On tedy jest charakterem. On jest właśnie Chrześcijaninem. On nie posiada chrześcijaństwa, ani nie posiada charakteru.”

Nikt z rozumnych chrześcijan nie wyraża się że posiada chrześcijaństwo ale przez wyznawanie nauki chrześcijańskiej staje się chrześcijaninem.

Parag. 18 jest powiedziane: „Znowu Św. Paweł powiada, że nowe stworzenie musi umrzeć, podobnie jak umarł Jezus; to znaczy, musi umrzeć śmiercią ofiarniczą; umierając tak ono będzie uczynione na podobieństwo Jezusa w zmartwychwstaniu.” (Rzym. 6: 5).

To również jest „Nowe Światło.” Do tej pory wszyscy badacze byli nauczani i wierzyli że „stary nasz człowiek pospołu z Nim (z Jezusem) jest ukrzyżowany” (Rzym. 6: 6) Czy nowe stworzenie zostało ukrzyżowane? Czy nowe stworzenie umiera śmiercią ofiarniczą? Czy człowiek Chrystus Jezus umarł czy umarło nowe stworzenie? Paweł apostoł mówi (w.9) „Wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych więcej nie umiera i śmierć Mu więcej nie panuje.” Jeżeli Chrystus jako Nowe Stworzenie umarł, wtedy by zginął beznadziejnie, a jeżeli mamy powiedziane, że Chrystus zmartwychwstał to nie znaczy że powstał człowiek Chrystus Jezus, ale że dnia trzeciego mocą Bożą został uczyniony Nowem Stworzeniem „jako też w Psalmie wtórym napisane jest: Syn Mój jesteś ty jam ciebie dziś spłodził... iż Go wzbudził od umarłych.” (Dz. Ap. 13: 33, 34) Właściwie było to narodzenie Nowego Stworzenia. Podobnie stało się gdy Logos opuścił chwałę jaką miał u Ojca i „stał się ciałem.” Z Boskiego punktu zapatrywania „Słowo stało się ciałem” zaraz po zwiastowaniu anielskiem, gdy Marja rzekła: „Oto służebnica Pańska niech mi się stanie według słowa twego”, lecz w rzeczywistości był niem gdy się narodził. Jezus przy chrzcie był spłodzony z Ducha świętego, ale w rzeczywistości przy zmartwychwstaniu stał się Nowem Stworzeniem. Jak wówczas Logos będąc mocą Bożą przemieniony z duchownego stanu na ciało, a w ciągu dziewięciu miesięcy brzemienności Marji ono się rozwijało, tak również On jak Nowe Stworzenie rozwijał się przez półczwarta roku, aż trzeciego dnia po śmierci człowieka Jezusa Chrystusa narodził się jako Głowa Nowego Stworzenia; przeto niewłaściwym jest mówić, że Nowe Stworzenie umiera, jak byłoby niewłaściwym mówić, że Logos przestał istnieć. Nowe Stworzenie w rzeczywistości nie jest Nowem Stworzeniem dopóki się nie narodzi, ale się staje niem przy narodzeniu, gdy otrzyma duchowne ciało.

Gdy patrzymy na tę sprawę z Boskiego punktu zapatrywania to Pan Bóg wszystkich spłodzonych z Ducha uważa za Nowe Stworzenie i jeżeli by taki, dla jakiegokolwiek przyczyny został odrzucony, wów-

czas takiego indywidjum śmierć jest śmiercią Nowego Stworzenia, śmiercią wtórą, bo z pierwszej śmierci został wyprowadzony przez wiarę w Jezusa jako swego Zbawiciela, a przez uczynienie z Bogiem Przymierza przy ofierze wszedł do Świątynicy, do stanu duchownego jako Nowe Stworzenie lecz wykroczenie przeciw prawu Bożemu, każdy grzech rozmyslny może spowodować że z tego stanu taki może być usunięty przez śmierć. Śmierć dwóch synów Aarona wskazuje na możliwość takiego wydarzenia.

W następnych paragrafach (19 i 20) jest mowa o wyobrażeniu i podobieństwie do Chrystusa i twierdzenie, że „**Osobiste wysiłki Chrześcijanina nie mogą uczynić tej zmiany na owe podobieństwo.** Jeżeli to ma być zasada, to co znaczą słowa naszego Pana: „Uczcie się odemnie, żem Ja cichy i pokornego serca. . . . Jeżeli kto chce iść za Mną niechajże samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój i naśladuje Mnie.” (Mat. 11: 29; 16: 24) Już wyżej było wykazane że bez wysiłków

nikt nie może stać się cichym i pokornego serca na podobieństwo Mistrza, ani zaprzeć samego siebie i postępować śladami Jego. Jedynie przez ustawiczne i wytrwałe wysiłki nad uszlachetnieniem swojego charakteru i wyrabianiu owoców ducha dopóki chrześcijanin jest w ciele musi się starać by być przypodobanym obrazowi Syna Bożego, bo jeżeli kto nie będzie w tem życiu przypodobany Chrystusowi w cierpieniach z powodu postępowania Jego śladami nie będzie przypodobany i w chwale. Jak ten co topi złoto w ogniu gdy może się w niem przejrzeć zaraz zdejmuje z ognia, tak również i Chrystus tylko może takiego przyjąć do siebie w którym ujrzy swoje podobieństwo.

Wiele innych błędów i sprzeczności znajduje się w zacytowanym artykule lecz jestto powtarzanie tych samych rzeczy do koła zatem na tem poprzestaniemy. Kto posiada ducha zdrowego rozumu z łatwością pozna niewłaściwości argumentowania w tym artykule i nie będzie tak łatwo zwiedzionym.

## SĄD BOŻY.

Pismo święte mówi: „Gdy się sądy Twoje (Boże) odprawiają na ziemi, sprawiedliwości się uczą obywatele okręgu ziemskiego.” (Izaj. 26: 9.) Przyszły wiek Tysiąclecia jest pokazany jako Sądny Dzień dla świata i że umarli będą wzbudzeni ze swego snu i wyjdą z zgrobów, zmartwychwstaną na sąd — (*anastasis*, powstanie z grzechu i śmierci) Jan. 5: 28, 29.

Jako przykład podobnego sądu jaki się będzie odbywał w Tysiącleciu gazety podały wydarzenie, które zdaje się być autentycznym a mianowicie: —

Juljan Renfro młodzieniec lat 21 grając w karty z trzema kolegami wyraził się, iż nie wierzy w Boga. Był on zwolennikiem Ingersoll'a znanego niedowiarka. Renfro wyraził się w ten sposób: „Koleczy, gdyby Bóg objawił mi się w jakikolwiek sposób, tak, żebym ogłuch i oniemiał, lub oślepl, wtedy bym przyznał, że On istnieje.” Jeden z towarzyszy już miał odpowiedzieć na ten argument gdy zauważył, że Renfro zbladł, następnie wyciągnął przed siebie ręce, jakby w obronie przed uderzeniem, poczem konwulsyjnie przyłożył swe ręce do twarzy. Po niedługiej chwili upadł z krzesła na podłogę. Od tej pory stracił słuch i zaniemówił. Po tem wydarzeniu piśmiennie się wyraził, iż wierzy w Boga i pragnie badać Pismo święte a jeżeli Pan Bóg powróciłby mu mowę to miał nadzieję głosić Crystusa.

W parę miesięcy po tem stało się podobne wydarzenie: W małym miasteczku Allen w Południowym Maryland powstała wielka trwoga z powodu śmierci Walter'a H. Whitney przy nader dziwnych okolicznościach. Whitney był jednym z najbardziej popularnych mieszkańców tej miejscowości, lecz był skończonym niedowiarkiem. W

niedzielę wieczorem Whitney rozmawiał z przyjaciółmi przyczem głośno powiedział: „Żądam aby Wszehmocny mnie zabił.” W tej chwili Whitney padł na podłogę, a gdy będący z nim podnieśli go, już nie żył. W. T. 1904—196, 278.

## BĄDŹMY WIERNYMI!

O póki jeszcze jesteśmy w ciele  
Nie traćmy czasu, bo na wesele  
Tych Oblubieniec jeno zabierze  
Co wierni byli Mu w swej ofierze.

Odrzućmy wszystko co nie jest Boże,  
Co naszą wiarę ostudzić może;  
A zbroję Bożą na się wdziejajmy,  
Nią uzbrojeni walki czekajmy.

Serca miłości zwiążmy łańcuchem,  
Jednym my ciałem i jednym duchem.  
Naszą Głową jeden Chrystus z Nieba  
Jedno nam kochać, jedno czuć nam trzeba.

Naszej wędrówki już kres niedaleki,  
Wnet się z tą ziemią rozstaniem na wieki.  
Już wschodzi zorza, wkrótce promień słońca  
Zalśni i stanem u wędrówki końca.

Czuwajmy tedy, byśmy nie zasnęli,  
Byśmy się z celem naszym nie minęli.  
Bądźmy gotowi w każdej godzinie  
Dać pożegnanie ziemskiej krainie.

A wzór wciąż biorąc z Chrystusa Pana,  
Do niebiańskiego zdążajmy Chanan,  
Byśmy po trudzie, walce i znoju  
U stóp Chrystusa spoczęli w pokoju.

K. J.

# WSZYSCY SZUKAJĄ BOGACTW.

„Pobożność z przestawaniem na swoim, jest wielkim zyskiem.” 1 Tym. 6: 6.

Dobre serce i umysł spokojny, jest źródłem rzeczywistego dobra.

Sześć tysięcy lat temu, człowiek będąc w raju poniósł niepowetowaną stratę. Przez nieposłuszeństwo utracił społeczność z Bogiem, prawo do życia i popadł pod karę śmierci. Od tego czasu człowiek bez ustanku szuka utraconego skarbu, szuka szczęścia — spokoju umysłu i serca. Bardzo mało ludzi wie o prawdziwym stanie utraty pierwszego człowieka, i bardzo mało jest takich, którzy znaleźli utraconą drogę do Boga. Szukanie bajecznego źródła młodości na nic się nie zdało. Człowiek w dalszym ciągu umiera odkąd wyrok śmierci został ogłoszony pierwszemu rodzicowi — Adamowi.

W czasie, gdy nasi pierwsi rodzice zostali wypędzeni z Raju do ziemi nieprzygotowanej, aby na swoje wyżywienie pracowali w pocie oblicza swego, aż się wypełni zapowiedziana kara śmierci, były dane człowiekowi nie zupełnie jasne obietnice przywrócenia ich do pierwotnego stanu.

W następstwie czasu ta obietnica była wyraźniej wypowiedzianą do Abrahama. W cztery tysiące lat po upadku Adama przyszedł na świat Pan nasz Jezus Chrystus, aby dać okup na wyswobodzenie człowieka, aby otworzyć drogę, przez którą Adam i jego potomstwo mogło otrzymać to, co było utracone w Adamie i przyjść do harmonii z Bogiem.

Nasz tekst zwraca uwagę na prawdziwy zysk, którego człowiek tak długo na próżno szukał i nasuwa myśl w jaki sposób może dojść do tego. Apostoł szczególnie odwołuje się do wierzących, którzy dowiedzieli się i nauczyli o Bogu, i starają się wykonać warunki, by otrzymać prawdziwe, wieczne trwałe bogactwa. Jedynie ta klasa może mieć prawdziwe zadowolenie. Jest pewien rodzaj zadowolenia, którego nawet ludzie światowi mogą posiadać, to jest ludzie leniwego umysłu, niedbali, bez czucia. Lecz tego nie można nazwać zadowoleniem ani nie może sprowadzić korzyści. Ponieważ Pan Bóg dał nam rozum, więc spodziewa się byśmy go używali.

## PRAWDZIWE ZADOWOLENIE POLEGA NA BOGOBOJNOŚCI.

Zadowolenie wyrażone w naszym tekście ma dobrą podstawę i rację bytu. Tego rodzaju zadowolenie wyrodziło się z wiary w Boga, przyjęcia warunków wybawienia od śmierci i z powodu badania wesolego poselstwa, które nam Pan Bóg przysłał przez Swego Syna. Przeto wszystko cokolwiek słowo Boże nam wskazuje, abyśmy czynili lub byli, zawiera w sobie doskonałą Mądrość Bożą, a ci co poznali Boga i nauczyli się ufać Mu, czują się coraz więcej zadowoleni z tego co zawiera się w Słowie Bożem. Dowiadują się jak Apostoł

oświadcza, że „mądrość pochodząca z góry, jest najpierw czysta, potem spokojna, łagodna, posłuszna, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, bezstronna i nie obłudna.” Jakób 3: 17.

Ponieważ pobożność i zadowolenie, które sprowadza wielkie korzyści, pochodzi od Boga i ze znajomości Słowa Bożego, zatem ktokolwiek dowiedział się o tajemnicy prawdziwego powodzenia, będzie zadowolony w każdym stanie i warunku.

Do tych Pan Jezus powiedział: — „Nie troszczcie się o jutrzejszy dzień.” Nie miał On na myśli, aby nie mieli się starać o więcej, jak o potrzeby dzisiejszego dnia, lecz pilnie badając Jego słowa i ogólną naukę Pism, dochodzimy do przekonania, że Pan Jezus uczy, aby nie troszczyć się zbyt, bo to byłoby dowodem braku wiary, iż Ojciec Niebieski stara się o Swoje dzieci.

Słowo Boże uczy nas, aby mieć właściwe staranie o jutro i daje nam przykład gospodarności i zapobiegliwości w staraniu się o przyszłość. (Przyp. 6:6, 8, 30:25.) Jako dzieci Boże powinniśmy być wolni od udreczenia i zbytniej troskliwości na przyszłość, bo to byłoby dowodem braku wiary. Jesteśmy obowiązani czynić na ile nas stać, a wtedy ufać Bogu cokolwiek Jego opatrność nam zesła. On obiecał mieć staranie o naszych potrzebach i sprawić, aby wszystkie rzeczy pomagały ku dobremu tym, którzy Boga miłują.

Pobożność jest przymiotem, którego świat wcale nie posiada. Gdy Pan Bóg stworzył Adama na wyobrażenie Swoje, to wyobrażenie zawierało się w jego stroju umysłowym. Miał on też społeczność ze swoim Stwórcą, lecz gdy zgrzeszył, społeczność ta jako Syna Bożego, została przerwana. (Łuk. 3: 38.)

Wtedy Bóg go odrzucił od dalszej ze sobą społeczności. Adam utracił przywilej bytności synem Bożym i odtąd Pan Bóg dozwolił, aby sam się rządził. Tak się też stało, że Adam i całe jego potomstwo samo obrało sobie drogę postępowania i wszyscy ujrzą, gdzie i czem się to zakończy. Po sześciu tysiącach lat, ludzkość doszła do opłakanego stanu.

## OBCENY STAN DOWODZI POTRZEBY BOGA.

Spojrzyjmy na Europę, której ludzkość zdawała się przodować w inteligencji i cywilizacji. Widzimy tam najopłakańszy stan, jaki może być — widzimy iż walczą nie jako chrześcijanie, przeciwko własnym słabościom i złym skłonnościom, lecz jako jeden przeciw drugiemu jako złe duchy. O, co za obraz mamy tu przed sobą, gdy Pan Bóg zostawił człowieka samego, gdy dozwolił mu rządzić się — własną wolą i swymi wynalazkami! I to jest wielka nauka, którą Pan Bóg zamierzył — aby się człowiek nauczył.

Potrzebujemy się nauczyć, by trwać w miłości Bożej, to jest w takim stanie, abyśmy mogli

miłować Boga a Bóg, żeby miłował nas. Musimy wiedzieć, że jeżeli tak będziemy postępowali, to nam będzie się wszystko wiodło, a jeżeli będzie inaczej, wszystko będzie szło źle, tak, jak się to dzieje w świecie. Spoglądając wstecz, sześć tysięcy lat panowania grzechu i śmierci jaki okazuje się skutek? Oto choroby, boleści, szaleństwa, śmierć, pogrzeby, napełnianie cmentarzy, okropne wojny, zarazy itp., to nas prowadzi do życzenia, aby nasz rodzaj mógł powrócić do pierwotnego podobieństwa Bożego, gdzie wszyscy mogliby mieć charakter podobny do Bożego, gdzie miłość, zamiast nienawiści by panowała, gdzie życie i pokój miałyby przewagę, zamiast zaburzeń walki i śmierci.

### OKUP I RESTYTUCJA.

Pismo św. mówi nam o wielkim Planie Bożym przywrócenia człowieka do pierwotnego stanu. Utraczone podobieństwo Boże przez pierwszego Adama, zostanie przywrócone przez drugiego Adama, to jest Jezusa Chrystusa jako króla ziemi i nowy Ojciec rodzaju ludzkiego. Jak matka Ewa miała udział w grzechu, który sprowadził na świat śmierć, tak wtóra Ewa, Oblubienica Chrystusa, będzie miała udział w odrodzeniu rodzaju ludzkiego. Wtórą Ewą będzie uwielbiony Kościół.

Kościół nie da życia światu, ponieważ życie pochodzi od ojca. Życie świata było pierwotnie w Adamie, a gdy został potępiony, życie świata zostało stracone. Jeden tylko Adam został potępiony. Cały rodzaj Adama umiera nie z powodu osobistej próby i wyroku na śmierć, lecz jedynie dla tego, że Adam nie mógł utrzymać swej doskonałości, i dlatego nie był zdolny dać swym dzieciom tego, czego sam nie posiadał. Tylko przez jednego człowieka wszystko zło przyszło. Przez jednego człowieka, to zło zostanie naprawione. To jest bardzo wyraźnie wykazane przez apostoła Pawła: — „Ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych, albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywni będą — każdy w swoim porządku.” I Korynton 15: 21-23.

Jak pierwotnie Adam był dawcą życia, a Ewa to życie podtrzymała i wypiełgnowała, tak Pan Jezus będzie wtórym Dawcą Życia, a Kościół będzie karmicielem i opiekunem, wychowawcą, nauczycielem, podnosząc świat do ludzkiej doskonałości. Pan nasz Jezus Chrystus ma prawo powrócić człowiekowi życie utracone w Raju. On odrodzi rodzaj ludzki, bo do swoich uczniów tak powiedział: „W odrodzeniu, gdy Syn człowieczy usiądzie na stolicy chwały Swojej, usiądziecie i wy na dwunastu stolicach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela.” — Mateusz 19: 28.

Czas odrodzenia nastąpi podczas panowania Sprawiedliwości. Odrodzenie, znaczy ponowne stworzenie. Człowiek umarł, lecz Boskim zamiarem jest, aby powstał czyli ponownie został stworzony, przyprowadzony do życia, a co jest zapew-

nione w Chrystusie Jezusie. Jedynie niepoprawni nie dostąpią tego wielkiego daru Bożego przeznaczonego dla człowieka. (Rzym. 6: 23).

Tacy będą wytraceni przez wtórą śmierć, tj. umrą powtórę. Jak wielce możemy się cieszyć, że nasz Bóg postanowił plan, aby ludzie którzy umarli zostali odrodzeni, przywróceniu do życia. Św. Piotr mówi o tej wesołej nowinie dla świata i nazywa to „Czasem naprawienia wszystkich rzeczy, o których Bóg przepowiedział przez usta wszystkich świętych proroków od wieku.” Dz. Ap. 3: 19-23.

### STANOWISKO KOŚCIOŁA JEST ODRĘBNE.

Apostoł Paweł oświadcza, że dla nas Chryścijan „Pobożność z przestawaniem na swem jest wielkim zyskiem.” Co przez to mamy rozumieć, że pobożność jest zyskiem? W jakim sensie Kościół jest pobożnym? Odpowiadamy, iż być pobożnym znaczy żyć po Bożemu, na wzór Boży, a chociaż Kościół nie może postępować doskonale, bo nie posiada doskonałości cielesnej, jaką pierwotnie cieszył się Adam, to jednak Pan Bóg w Planie Swoim postanowił, by w Wieku Ewangelji wybrać pewną klasę, która ma być Kościołem — Oblubienicą Chrystusową. Każdy z powołanych może skorzystać z tej nadzwyczajnej sposobności i wyrzec się świata, wszystkich jego korzyści jakie on daje, przystąpić do Chrystusa i wziąć udział w Jego ofierze.

Z natury jesteśmy ludźmi skażonymi i dlatego, nie zdolni czynić co jest dobrego, lecz Bóg tak urządził rzeczy, iż każdy przez wiarę w drogocenną krew Jezusa Chrystusa może być usprawiedliwionym przez przypisanie mu sprawiedliwości, tj. zasługi Chrystusowej, a wskutek tego Pan Bóg uważa go za doskonałego, ponieważ wszystkie jego niedoskonałości i słabości są zakryte. Będąc usprawiedliwionym przez krew Jezusową, mamy przywilej poświęcić się Bogu, czyli że to czem jesteśmy i co posiadamy należy do Boga, ofiarowane dla Jego chwały, czyli, że mamy czynić dobrze ludziom wszystkim a najwięcej domownikom wiary, aby to czyniąc uczynki nasze przynosiły chwałę Bogu. Jeżeli On naszą ofiarę przyjmie, wtedy w zamian daje nam Ducha świętego, a tem samem stajemy się członkami Ciała Chrystusowego — Nowemi Stworzeniami.

Będąc Nowem Stworzeniem w Chrystusie, mamy nowe zamiary, nowe dążenia i nadzieje. Ten nowy zmysł pragnie czynić wolę Bożą, aby Jego wola wykonywała się w nas. Od tej pory mamy postępować dalej, rozwijać coraz więcej umysł Chrystusowy i podobieństwo Jego charakteru. Odtąd mamy zwyciężać starą naturę i jej skłonności. Codziennie jesteśmy na próbie — na sądzie. Bóg doświadcza naszej ku Niemu wierności i ku zasadom sprawiedliwości. Doświadcza naszą miłość, tak ku Sobie, jak braciom i naszym bliźnim. Codziennie musimy okazywać Owoce otrzymanego

## „SKUTEK BŁĘDU.”

„Jeśli wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, albo tam, nie wiercie.” Mat. 24:23.

Brat Russel zawsze przestrzegał braci, ażeby nie mieli nic do czynienia ze Spirytyzmem, lub Okultyzmem. Okultyzm jest bardzo rozpowszechniony na Wschodzie i znalazł już wielu zwolenników na Zachodzie.

Szatan wie dobrze co go czeka, co stanowi dla niego Wtóre przyjscie Chrystusa na ziemię i że przyszedł czas, aby już był obecny, więc stara się w najrozmaitszy sposób, odprowadzić uwagę wierzących od tej sprawy i w jednych zastrzykuje wątpliwość Wtórego powrotu Pana, innym znów zaciemnia umysł że jeszcze nie przyszedł, bo gdy przyjdzie „ujrzy Go wszelkie oko”, a jeszcze innym przedstawia, że Chrystus się wciela w dane jednostki i w nich się objawia. W ostatnich dniach gazety donoszą iż obecnie w Holandji, kraju na wskroś protestanckim pojawił się nauczyciel Okultyzmu który ściąga do siebie wielkie zastępy ciekawych a po części się interesujących ludzi, tak że ludzie opuszczają pracę w polu — żniwa a idą słuchać dziwnych rzeczy, którym jedni nie dowierzają, inni zaś sobie myślą: „Coś w tem musi być.” Powoli osuwają się z możliwością obecności Chrystusa lecz w sposób fałszywy, bo wiadomości te pochodzą ze złego źródła.

Oto co podają gazety w ostatnich dniach:

**TEOZOFKA MÓWI, ŻE „DUCH CHRYSZTUSA WSTĘPUJE W CIAŁO KRISZNAMURTEGO”**  
„Krisznamurti Jest w Stanie Komunikować Się z Bogiem Każdej Dowolnej Chwili.”

O m m e n, H o l a n d j a. — Liczni pielgrzymi, którzy przybyli na kongres teozoficzny sekt Wschodu wyrażają przekonanie, iż Duch Wielkiego Nauczyciela Jezusa Chrystusa, wstępuje już napewno w ciało młodego Hindusa, — Krisznamurtiego. Napenia go ten sam duch, jaki wstąpił i do śmierci przetrwał w ciele Chrystusowem.

Pani Anna Besant, przełożona światowych teozofistów oświadczyła onegdaj: „Chrystus Pan

Ducha świętego to jest: pokorę, dobroć, cierpliwość, wytrwałość, braterską miłość, łaskę.

Jeżeli tych owoców nie okazujemy, to jest dowód, że Ducha świętego nie posiadamy, albo go utraciliśmy.

Zaiste kto posiada charakter podobny do charakteru Boskiego, czyje serce jest zadowolone i posiada pokój Boży, i polega na obietnicach zawartych w Słowie Bożem, taki prawdziwie jest bogatym. Tego pobożność jest prawdziwą, która podobna się Bogu i sprowadza wielką korzyść — zysk.

Serm.

nie był istotą nadludzką, był zwykłym człowiekiem. Zwykłym też człowiekiem jest Krisznamurti. Obaj jednakże posiadali zdolności nadludzkie i wiedzę wielką, sprowadzoną nie nauką, ale przez Ducha Niewidzialnego. Dowodem wstąpienia w ciało Krisznamurtiego Wielkiego Ducha jest choćby to, iż coraz częściej na sesjach ostatnich umiał on wejść w kontakt z Bogiem, co świadczy, że Duch nie tylko wstępuje w niego, ale pozostanie w nim na zawsze.”

Dalej stwierdza ona, iż Krisznamurti jest w stanie porzucić swe ciało każdej dowolnej chwili i duchowo łączyć się z Chrystusem i wszelką wiedzą nadziemską.

„Kiedy przechodziłem przez wzgórza Hindostanu ubiegłej zimy — mój Pan, Wielki Nauczyciel, Bóg ponad wszystkimi, pojawił się przedemną. Od pewnego czasu towarzyszy mi On ciągle, codziennie. Oddycham tem samym błogiem powietrzem co i On. Gdy go raz ujrzysz, prawdziwe szczęście pozostaje twem na zawsze.”

Tak przemawia nowy „Zbawiciel” świata i takie głosi nauki. Obecni na kongresie, gdy wsłuchują się w słowa Krisznamurtiego, gotowi są przyjąć, że Chrystus posługuje się ciałem jego, ponieważ nawet wówczas, kiedy wstępuje w niego Duch Boski, zmienia się jego głos, a wygłoszone zdania są pełne biblijnej mądrości.

Gdy codzienne kazania się kończą, miejsce opuszcza grono nieufających, lecz większość wierzy, iż przez usta Krisznamurtiego — przemawiał sam Chrystus i radują się ich serca, że słyszeli Boga prawdziwego.

Spirytyści, Teozofiści, Christian Science i wogóle sekty wschodniego poganizmu chociaż przyznają że Chrystus był wielkim człowiekiem, ale nie przyznają, że był Synem Bożym. Do takiego pojęcia doszła i sekta zwana Unitarianie.

Uczyniona powyżej wzmianka, że „kiedy wstępuje w niego (Krisznamurtiego) duch boski, zmienia się jego głos, a wygłoszone zdania są pełne biblijnej mądrości.” Nie wątpimy wcale, że duch boski w niego wstępuje, duch „boga tego świata”, a nawet on sam, bo mamy powiedziane w Piśmie świętem, że Szatan przemienia się w Anioła światłości” a tu mamy wyraźny tego dowód. Wcale by nas nie dziwiło gdyby podobnych wydarzeń pojawiło się więcej i w naszych stronach.

Uwaga: Pani A. Besant jest znaną jako stara 80 letnia bogata dziwaczka która zmieniała religję jak rękawiczki a Krisznamurti jest jej wychowankiem, którego pilnuje, otacza opieką i bogactwem. W ostatnich dniach bawili w Ccicago, a że miasto jest dla niego zbyt chałaśliwe, więc nie wiadomo dokąd się udali.

## DZIAŁ INFORMACYJNY.

### MIARY — WAGI — MONETY.

Oprócz miar żydowskich, jakie są wspomniane w Nowym Testamencie, są również miary greckie i rzymskie i tak:

1. **Metretes**, jedna miara o której jest wzmianka w Ew. Św. Jana 2: 6 a wyraz ten przetłómaczono na język polski: „stągwie kamienne... każda z nich zawierała po dwa, lub trzy wiadra”, to jest około 10 galonów, zatem sześć stągwi zawierało w sobie około 60 galonów.

2. **Choenix**, (Keniks) o której jest wzmianka w Obj. 6: 6 a na język polski przetłómaczono „miarka.” Keniks zawierał w sobie około kwarty suchej miary i był uważany jako dostateczna ilość zboża na całodzienne wyżywienie. W tescie powyższym ten wyraz jest użyty: „Miarka pszenicy za grosz”, to jest Kiniks pszenicy za denarius, co wskazuje na wielką drożyznę, ponieważ w owych czasach za denarius, można było kupić buszel pszenicy.

3. **Xestec**, przetłómaczony na wyraz „kubek” (Mar. 7: 4, 8) i oznacza małe naczynie.

4. **Modius**, (Mat. 5: 15) przetłómaczono na wyraz „korzec.” Miara rzymska kalleda i modius zawierały tyle co „pek” garniec.

### MONETY I PIENIĄDZE.

1. **Monety nie bite.** Sposób używania monety między Grekami był zastosowany dopiero około czasu panowania Uzyjasza króla Judzkiego, a Joroboama II króla Izraelskiego, a według greckiego liczenia około Pierwszej Olimpiady. Najstarsza moneta azjatycka datuje się dopiero za czasów Cyrusa około 550 roku przed Chrystusem. O monecie żydowskiej nie spotykamy żadnej wzmianki przed okresem ksiąg Apokryficznych. W 1 Ks. Machab. 15: 6 jest wzmianka, że Antyjochiusz VII pozwolił Szymonowi Machabejczykowi wybić pieniądze z jego własną pieczęcią. To jest pierwsza wzmianka o Żydowskiej bitej monecie, na 140 lat przed Chrystusem. O używaniu jednak pieniędzy jest wcześniejsza wzmianka mianowicie w księgach: Ezdrasza i Nechemijasza około 450 roku przed Chr., lecz były to złote pieniądze perskie; prawdopodobnie **Dariks**.

Pieniądze, o jakich jest wzmianka w Piśmie św., przed czasem Ezdrasza i Nechemijasza — to jest przed powroćeniem z niewoli Babilońskiej — była moneta nie bita i prawie zawsze było używane srebro; o złocie jest mowa jako o kosztownym metalu, ale nie jako pieniądzu. Nie bitą monetą płaconą na wagę. Warto zauważyć, że moneta używana w ziemi Chananejkiej i w Egipcie była tego samego rodzaju. Wiadomo, że w starożytnym Egipcie jako moneta były używane srebrne krążki, które były także używane przez Celtów w zachodniej Europie, a które można spotkać po muzeach

w zbiorach antykwarskich. Zatem jest prawdopodobnem, że gdy w Biblii jest wzmianka o monecie z czasów, zanim Żydzi wyszli z niewoli Babilońskiej, to były to srebrne kółka, płacono nimi i otrzymywano zapłatę pod wagą, jak to jest o tem wzmianka 1 Ks. Moj. 23: 16. „I odważył Abraham Efronowi srebro, jako był rzekł w przytomności synów Hetowych; czterysta syklów srebra, tak jako szły między kupcami.” „Sykle” tutaj wzmiankowane prawdopodobnie nie były zwyczajną monetą, lecz srebro odważone podług kursu sykla, wartość uznana przez kupców. Ten system kursowy był następnie utrzymywany przez kapłanów.

2. **Wagi używane przy płaceniu pieniędzmi.** Starożytne wagi Żydowskie były to przeważnie kółka, lub kawałki metalu, które służyły za monetę, o których jest wzmianka jako o monecie nie bitej. Zdaje się, iż były trzy różne systemy, czyli podstawy tych wag. Jeden na złoto, drugi na srebro, a trzeci na miedź. Waga srebra była najgłówniejszą, najstarszą i najpospoliej używaną, którą stanowił sykel srebra, często był nazywany „Święty Sykel”, albo „Syke! Świętni y.” Wyraz hebrajski „Sykel” znaczy: „waga.” Pomimo, że Sykel był najgłówniejszym z tych trzech systemów jednak waga jego się zwiększała, lub zmniejszała w miarę, jak wartość metalu szła w górę, lub opadała na dół. Sykel srebra ważył dwa razy więcej niż sykel złota, zaś sykel miedzi był dwa razy cięższym od srebra.

Poniżej podajemy tabelę tych trzech systemów wag w stosunku do ich wartości, wagi ic podane w gramach i w zwyczajnej wadze.

#### WAGA ZŁOTA.

NAZWA	GRAMA	ZWYKŁE WAGI
Sykel .....	132	3 10 un.
100 Sykl. — 1 Maneh ...	13,200	1 lb 14 un.
100 Maneh — 1 Talent —	1,320,000	188 lb

#### WAGA SREBRA.

NAZWA	GRAMA	ZWYKŁE WAGI
Gerah .....	11	1 40 un.
10 Gerah — 1 Beka .....	110	1/4 un.
2 Beka — 1 Sykel .....	220	1/2 un., 1 3/4 gr.
60 Sykl. — 1 Maneh ...	13,200	1 lb, 14 un.
50 Maneh — 1 Talent —	660,000	94 lb

#### WAGA MIEDZI.

NAZWA	GRAMA	ZWYKŁE WAGI
Sykel .....	538	1, 1 5 un.
1,500 Sykl. — Talent —	792,000	113 lb

Znaczenie hebrajskich nazw w powyższej tabeli są następujące: Gerah znaczy **ziarno**, lub **fasola**; Beka, znaczy **pół** to jest pół Sykla; Sykel, **waga**; Maneh **część**, lub **liczba**. Wyraz, z którego przetłómaczono „talent” jest w Starym Testamencie Kirkkar i znaczy **okrąg**, lub **kulę** (glob) praw-

dopodobnie dla dania pojęcia o zupełności jaka się zawierała w tej formie.

Sykel miedzi był podzielony na połowy (264 grana) ćwierci (132 grana) i szóstki (88 gran.)

3. **Bit a moneta.** Sykel Machabejski był kawałek srebra wagi około tej, jak pół dolarówka amerykańska, lecz cokolwiek grubszy mniejszy rozmiarem. Na jednej stronie była waza, która przypuszczalnie miała reprezentować naczynie z mianą przechowywane w Arce Przymierza. Na drugiej stronie była różdżka z trzema kwiatami, co zapewne miało reprezentować zakwitniętą łaskę Aarona. Na stronie wazy był napis „Sykel Izraela”, zaś na drugiej stronie napis: „Święte Jeruzalem.” Napisy te były zrobione starodawnymi hebrajskimi literami i były podobne do Fenicyjskiego i Samarytańskiego alfabetu.

**Daric.** Perski darik, o którym jest wzmianka w Starym Testamencie był monetą, tak nazwaną od imienia Dariusz kilku królów perskich podobnie jak nowoczesne monety francuskie biorą nazwę od Ludwika i Napoleona. Wyraz darik jest przetłumaczony na język polski „złoty” 1 Kron. 29: 7 i u Ezdr. 2: 69; zaś u Ezdr. 8: 27 i Nehem. 7: 70, 71, 72 przetłumaczono ten sam wyraz „łót.” Darik był monetą z czystego złota cokolwiek cięższy od pięciu dolarówek, lecz gruby; na jednej stronie wyobrażenie króla uzbrojonego w łuk i strzały, zaś na drugiej nieregularne kwadratowe zagłębienie w metalu. Waga jego była 128 granów wartości około \$5.52.

**Stater** (Mat. 17: 24-27) znaleziony w gębie ułowionej ryby przez Piotra a którym zapłacił podatek za siebie i za Jezusa był grecką monetą srebrną wielkością i wartością zbliżony do półdolarówki amerykańskiej.

**Denarius** (Mat. 20: 2; 22: 19 i inne) przetłumaczony na „grosz” był główną rzymską, srebrną monetą w obiegu, aż do trzeciego wieku po Chrystusie. Wartość jego równała się 14 centom amerykańskim, a w owych czasach był całodziennej pracy robotnika.

**Kondrantes** po grecku, a **Quadrans** po łacinie został przetłumaczony na język polski „pieniązek i szeląg.” (Mat. 5: 26; Mar. 12: 42.) Rzymski kwadrans był małą monetą miedzianą i jak nazwa wskazuje był czwartą częścią asa. **As** był monetą miedzianą, szesnaście asów stanowiło jeden denarius i równał się wartością do centa amerykańskiego, zatem „pieniązek”, lub „szeląg” równał się jednej czwartej części centa. Inny jeszcze wyraz którego przetłumaczono na „pieniązek” (Mat. 10: 29; Łuk. 12: 6) jest **Assarion** grecki wyraz pochodzący z łacińskiego **Assarium**, który był małym asem równym połowie asa. Zatem ten pieniązek był dwa razy większy od poprzedniego.

**Lepton** po grecku przetłumaczono na polskie „pieniązek” (Mar. 12: 41-44; Łuk. 21: 1-4) najmniejsza moneta miedziana jaka była w obiegu, wartością zaś równała się połowie pierwszemu z

dwóch powyżej opisanym pieniążkom, to jest połowie kwadransa czyli 1/8 centa.

Poniższa tabela pokazuje w przybliżeniu wagę w granach i wartość w dolarach i centach monet i wagę pieniędzy powyżej opisanych, a które znajduje się o nich wzmianka w Piśmie św. Prawem przepisana waga srebrnego dolara powinna wynosić 412 1/2 granów.

#### TABLICA MONET BIBLIJNYCH.

NAZWA	GRAN	WARTOŚĆ \$ C.
Sykel złota .....	132	5.69
Maneh " .....	13,200	569.00
Talent " .....	1,320,000	56,900.00
Gerah srebra .....	11	.02 1/4
Beka " .....	110	.26 1/2
Sykel " .....	220	.53
Maneh " .....	13,200	32.00
Talent " .....	660,000	1,660.00
Sykel miedzi .....	528	.03, 14   100
Talent " .....	792,000	47.14
Dazik perski „łót,” „złoty” ..	128	5.52
Sykel machabejski (srebrny)	220	.53
Stater (srebrny) .....	220	.53
Denarius „grosz” (srebrny)	58, 6   7	.14
Onadrans „pieniązek” (miedź)	42	.00 1/4
Aszarium „pieniązek” (miedź)	84	.00 1/2
Lepton „pieniązek” (miedź)	21	.00 1/8

## Echo z Konwencji.

Zapowiedziana konwencja do Harvey, Ill. odbyła się. Uczestników przez niedzielę i poniedziałek na każdym zebraniu było przeszło 100 osób dorosłych. Do chrztu przystąpiło 9 osób — sześć braci i trzy siostry. Jaki był nastrój duchowy może posłużyć uwaga funkcjonariusza kościoła, w którym odbywał się chrzest, który tak się wyraził: „Już niejednokrotnie byłem obecny przy spełnianiu tego rodzaju obrządku, t. j. chrztu lecz nigdy nie uczuwałem takiego wrażenia jak przy obecnej ceremonii, pomimo, że nierozumiałem waszego języka.” My wiemy co na niego podziałało: Duch Boży, który napelniał to miejsce podczas, gdyśmy mieli tam swoje zebranie.

Druga cecha, którą ta konwencja się odznaczała to gościnność. Wszyscy uczestnicy mieli wspólny obiad i przekąskę na wieczór a przybyli z poza Chicago otrzymali wygodne noc'egi. Jedno jeszcze można dodać, że nie było żadnej kolekty, ani wzmianki na pokrycie kosztów — jak to było praktykowane dawnymi czasy. Była to prawdziwa „Uczta miłości — Agape” na wzór pierwotnych.

## MYŚLI I ZDANIA.

Jest granica gdy pobłażliwość przestaje być cnotą. — Burke.

\* \* \*

Dobrze jest zapłacony ten, kto jest zadowolony. — Szekspir.